

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 289

Poznań, piątek dnia 27 czerwca 1930

Rok XXV

Rewizyta Prezydenta Rzplitej w Estonji

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.) — Prezydent wyjeżdża w dniu 10 sierpnia do Estonji. (w.)

Polsko-niemiecka umowa zbożowa

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.) W dniu 26 bm. rozpoczęły się w min. przemysłu i handlu rokowania w sprawie przedłużenia na dalszy okres wygasającej od 30 bm. umowy polsko-niemieckiej co do wspólnego eksportu żyta na rynki północne.

W układach bierze udział specjalnie przybyły z Berlina komisarz zbożowy dr. Baade. (w.)

Policja portowa w Gdyni

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.) Pomorskie władze bezpieczeństwa poleciły zwiększyć stan policji portowej w Gdyni.

Policja ta ma nosić specjalne mundurowanie, zbliżone do mundurów marynarskich i będzie podlegała kapitanowi portu. (w.)

Falszywy okólnik „Iskry“

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.) Z powodu ogłoszenia przez „Iskrę“ falsyfikatu rzekomego okólnika oboźnego Obozu Wielkiej Polski na m. Warszawę, oboźny Tłuchowski wystosował do redakcji „ABC.“ pismo, w którym pisze mniej więcej w sposób następujący:

Ciężko się samobiczuje „sanacja“, gdy, improwizując moje okólniki, pisze zdanie: „Kraj rządzony samowolnie przez klikę karierowiczów, został doprowadzony do nędzy a „sanacja“ i jej płatni poplecznicy hulają bezkarnie, tuczając się na ludzkiej biedzie“ — pod którym to zdaniem śmiało mógłbym się podpisać.

Celem tego fałszywego okólnika jest zapewne chęć dezorientowania opinii narodowej przez insynuowanie oboźni narodowemu, że porzuca w walce z „sanacją“ swe samodzielne stanowisko i łączy się z centrolewem.

Robota ta jest zbyt gruba i kłamstwo zbyt widoczne, aby kogokolwiek wprowadziło w błąd. (w.)

Dar dla Ojca św.

Rzym, 26. 6. (PAT.) Papież przyjął na specjalnej audjencji artystę-malarza Trojanowskiego, który wręczył Ojcu św. kopję obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, malowaną systemem Szelażka na przezroczystym płótnie.

Ojciec św. serdecznie podziękował za dar, przypominając, że w czasie pobytu w Polsce pierwsze swe kroki skierował do sanktuarjum w Częstochowie.

Dr. Dietrich ministrem finansów Rzeszy

Berlin, 26. 6. (PAT.) Biuro Wolfa donosi, że prezydent Hindenburg po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brueninga, który dziś odwiedził go w Neudeck, zamianował ministrem finansów Rzeszy dr. Dietricha, dotychczasowego ministra gospodarstwa, zwalniając go jednocześnie z urzędu min. gospodarstwa.

Tymczasowe kierownictwo tego resortu prezydent powierzył sekretarzowi stanu dr. Trendelenburgowi.

Konferencja Małej Ententy

Szczyrbskie Jezioro, 26. 6. (PAT.) Dzisiejsze ranne posiedzenie konferencji ministrów Małej Ententy poświęcone było wymianie poglądów w sprawie memorjału Brianda. Trzej ministrowie stwierdzili, że inicjatywa Brianda odpowiada całkowicie powszechnemu dążeniu do stworzenia jaknajlepszej organizacji międzynarodowej, zmierzającej do zapewnienia pokoju, oraz w zupełności harmonizuje z celami polityki Małej Ententy. Trzej ministrowie porozumeli się następnie co do propozycji, jakie przedłożą w Genewie podczas dyskusji nad projektem Brianda.

Następnie ministrowie przeszli do rozpatrywania stosunków, istniejących pomiędzy krajami Europy środkowej w związku z układami, zawartymi w

Hadze i Paryżu, przyczem stwierdzili, iż poprawa tych stosunków jest rzeczą możliwą, gdyż niektóre drażliwe kwestje zostały wyeliminowane.

Na wszelki wypadek ministrowie postanowili zastrzec, aby istniejące zobowiązania międzynarodowe nie zostały pogwałcone.

Szczyrbskie Jezioro, 26. 6. (PAT.) Min. Benesz oświadczył dziennikarzom, że w sprawie obsadzenia tronu węgierskiego Mała Ententa nie widzi powodu do zmiany stanowiska, ujawnionego dość wyraźnie na poprzednich konferencjach. Min. Marinowicz wypowiedział się w tym samym sensie.

Popołudniu ministrowie z towarzyszącymi im osobistościami udali się na wycieczkę na szczyty tatrzańskie.

Katastrofa samochodowa

wycieczki Penclubu

Ciężkie rany odnieśli pp. *Juljan Eismond i prof. Domaniewski z Zakopanego*

Zakopane, 26. 6. (PAT.) Wycieczka Penclubu do Morskiego Oka zakończyła się katastrofą samochodową.

Towarzyszycy wycieczki z ramienia Polskiego Tow. Tatrzańskiego własnym samochodem prof. Domaniewski, znany ornitolog i kustosz tutejszego muzeum tatrzańskiego, wioząc z Morskiego Oka kilka osób, z powodu wady hamulca zjechał na pierwszym kilometrze z szosy i wpadł na zwał kamieni. W następstwie wypadku zostali lekko poranieni znani literaci Eismond i Kleszczyński. Jadący tym samym wozem pp. Gałuszkowie wyszli bez szwanku. Prof. Domaniewski ma zwichniętą rękę i ranę brzucha. Ranionych niezwłocznie zabrano pogotowie ratunkowe do szpitala klimatycznego.

Wypadek wydarzył się o godz. 4-tej popoł.

Zakopane, 26. 6. (PAT.) Stan ofiar katastrofy samochodowej, jaka wydarzyła się dziś popoł. pod Morskim Okiem, przedstawia się bardzo poważnie. Szczególnie ciężkie obrażenia głowy odniósł Juljan Eismond, którego po przewiezieniu o godz. 9 wiecz. do szpitala klimatycznego w Zakopanem, musiano poddać operacji. Stan jego jest poważny. Dość poważne obrażenia i — jak się zdaje — złamanie obojczyka odniósł prof. Domaniewski. Natomiast red. Kleszczyński odniósł tylko zewnętrzne obrażenia nosa i warg.

Prawie bez szwanku z katastrofy wyszli pp. Gałuszkowie z Krakowa.

Po exposé min. Curtiusa

Dalszy ciąg dyskusji

Berlin, 26. 6. (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji nad exposé min. spraw zagr. Curtiusa przemawiał poseł niemiecki partji ludowej Rheinbaben, podkreślając, że umowy locarneńskie i haskie stanowią nie finał, lecz tylko etapy na drodze wyzwolenia się Niemiec. Dopiero obecnie rozpoczyna się likwidacja wojny, której przebieg nie obejdzie się bez walki i kryzysu. Zbrodnia byłoby, zdaniem mówcy, gdyby Niemcy zaakceptowały plan federacji europejskiej w postaci, jaką projekt ten znalazł w memorjałach min. Brianda. Ze stanowiska Niemiec na pierwszym miejscu winny stać sprawy gospodarcze nie zaś polityczne.

Stosunki pomiędzy Niemcami i Polską posiadają znaczenie niesłychanie doniosłe. Niemcy ze swej strony złożyły ofiarę, ratyfikując niemiecko-polską umowę likwidacyjną, dotychczas nie jednak nie słycać o tem, aby Polska tę tak ważną umowę ratyfikowała. Wobec traktatu handlowego z Polską, partja ludowa ustosunkowała się pozytywnie, zastrzegając sobie jednocześnie prawo zbadania poszczególnych postanowień traktatowych. Co do ostatnich zaś na granicy niemiecko - polskiej, które, jak twierdził Rheinbaben, wywołały niesłychane oburzenie przeciwko Polsce. Niemcom nie wolno pozostać obojętnymi. Państwo polskie gwałtownie wzrosło w siły. Mówca oskarża Polskę o zamiar gospodarczego ujarzmania Gdańska przez rozbudowę portu w Gdyni, zapowiadając poruszenie tej sprawy na forum Ligi Narodów. Stosunek nasz

do Polski, zakończył Rheinbaben, jest kluczem do naszej polityki na wschodzie.

Posel demokratyczny Dernburg domagał się rychłego ratyfikowania traktatu handlowego polsko - niemieckiego przez oba państwa. Polska, zaznaczył mówca, powinna zrozumieć, że strona niemiecka w traktacie uwzględniła w miarę możliwości interesy polskie, jednakże rolnictwo niemieckie musi otrzymać dostateczną ochronę.

Przedstawiciel konserwatystów prof. Hoetzsch oświadczył z naciskiem, że problem rozbrojeniowy zdecydowanie przyszedł do urzeczywistnienia swych postulatów rozbrojeniowych starać się muszą o pozyskanie dla siebie jako sojuszników bądź to faszystowskich Włoch, bądź też komunistycznej Rosji, ponieważ oba te państwa są zwolennikami rozbrojenia.

Winę za incydenty na granicy polsko - niemieckiej Hoetzsch przypisuje w przeważającej części stronie polskiej. Życzymy sobie traktatu handlowego z Polską, nie możemy jednak zgodzić się na to, aby traktat ten wiązał nas jednostronnie. Rzeczą Polski jest przywrócenie wzajemnego zaufania pomiędzy obu państwami. Niemcy nie wyrzekają się żądania rewizji swych granic wschodnich, muszą jednak dążyć do stworzenia modus vivendi z Polską. Kwestje wschodnie (Rosja i Polska) oraz kwestja pomocy dla niemieckich prowincji wschodnich pozostają w nierozdzielnej ze sobą związku.

Odpowiedź min. Curtiusa

Berlin, 26. 6. (PAT.) W toku dzisiejszej dyskusji w Reichstagu min. spraw zagranicznych Curtius, odpowiadając na zarzuty, podniesione przez mówców opozycyjnych, zapewnił, że w dalszym ciągu z całym poświęceniem osobiście zajmować się będzie problemem niemiecko-polskich stosunków i że nie ustanie w wysiłkach, celem obrony mniejszości niemieckiej, zamieszkałej na obszarach Marchji Wschodniej oraz po drugiej stronie granicy. Te właśnie cele — oświadczył minister — skłoniły mnie do dołożenia wszelkich wysiłków, aby umowa likwidacyjna niemiecko-polska została przez Niemcy przyjęta. Ubolewam nad tem, że podczas gdy Niemcy umowę tę ratyfikowały, Polska do dziś dnia ratyfikacji tej nie przeprowadziła. W umowie samej ratyfikacja postawiona została jako obowiązek, oparty na prawie międzynarodowym. Nie wątpię w to, że Polska obowiązek ten wypełni. Jeżeli to do dzisiaj nie nastąpiło, to winę ponoszą wewnętrzno-polityczne stosunki w państwie polskim. W tych dniach zaprosiłem pos. Rauschera do Berlina, celem omówienia z nim spraw niemiecko-polskich. Udzielił pos. Rauscherowi instrukcyj. Został on wezwany w tym celu, aby znaleźć grunt, umożliwiający jaknajrychlejsze przeprowadzenie ratyfikacji umowy przez Polskę.

To samo odnosi się i do ratyfikacji niemiecko-polskiej umowy handlowej i w tej sprawie kategorycznie domagać się będziemy, aby po ratyfikacji z naszej strony również Polska umowę tę ratyfikowała.

Położenie w Sewilli

Sevilla, 26. 6. (PAT.) Sytuacja w mieście wraca powoli do normy. — Tramwaje zaczęły kursować.

Z podróży do Indji

(Od własnego korespondenta)

Kalkutta, w maju.

Gdy wróciliśmy do dzielnicy europejskiej, był już zupełny wieczór. Na skropionych wodą ulicach paliły się latarnie. Powietrze było świeże i ciepłe. Po jeźdni mknęły automobile i powozy. Na chodnikach spacerowali Anglicy w białych ubraniach, bez kapeluszy, z gładko wygolonymi twarzami. Po szerokich schodach weszliśmy do kawiarni. Była to olbrzymia sala, pełna stolików, nakrytych śnieżnej białości obrusami. Pod sufitem obracały się propelery, wytwarzające przyjemny chłodek. Usiedliśmy przy stole. Nigdzie nie było widać służącego, ale skoro tylko klasnęliśmy w dłonie, jakgdyby z pod ziemi wyrósł Hindus w białym ubraniu i czerwonym turbanie na głowie i milcząc, czekał naszych rozkazów. Reszta gości składała się z Anglików, którzy robili wrażenie, jakgdyby wszyscy znali się z sobą.

Po wyjściu z kawiarni udaliśmy się do bazaru, umieszczonego w wielkim gmachu, gdzie można było dostać prawie wszystko, poczynając od południowych owoców a kończąc na drogich haftowanych jedwabiach i pięknych wyrobach z kości słoniowej.

Ponieważ było już późno, wzięliśmy fiakra, aby nas odwiózł do Fort William. (Hinduski fiakier tem się różni od europejskiego, że ma z sobą pomocnika, którego obowiązkiem jest otwieranie i zamykanie drzwiczek krytego powozu). Jedziemy już dość długo a Fortu William jakoś nie widać. Nagle powóz zatrzymał się, ktoś zesko-

Przemówienie Legata Papieskiego

na uroczystości otwarcia I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego

Eminencjo, Ekscelencje, Przechacni Panowie i Pani!

Byłem tu w pośród was w Poznaniu w zeszłym roku, jak to przypominacie sobie. Wówczas przyjechałem, aby zwiedzić Pierwszą Powszechną Wystawę Krajową i ażeby wobec Najwyższej Władzy Rzeczypospolitej, w imieniu przedstawicieli dyplomatycznych wszystkich narodów powinszować temu pierwszemu wprowadzającemu w podziw dowodowi wartości przemysłowych, ekonomicznych i społecznych Odrodzonej Polski.

Dziś znowu jestem tu wpośród was, ale z innym posłannictwem, o wiele wznioślejszym, albowiem nie jest to już tylko przegląd waszej pracy i przemysłu, ale przegląd Wiary waszej. Dziś właśnie odbywa się tu pierwsza, wszechpolska manifestacja wartości duchowych Katolickiej Polski, tej Polski, która semper fidelis była i jest zawsze wierna. Ja zaś przed temi tłumami ludu pałającego ogniem miłości ku Chrystusowi w Eucharystji, przed tym tak bujnym i wiele obiecującym rozkwitem stowarzyszeń katolickich, wobec przewodów waszych duchowych, wobec najwyższych władz państwowych i samorządowych, wobec Czcigodnego Episkopatu, wreszcie wobec całej Polski tak w kraju, jak i na emigracji, mam powiedzieć wam wszystkim słowa pozdrowienia, zachęty i błogosławieństwa Ojca świętego; ja mam tu wpośród was, ile zdołam, dać odczuć obecność osoby i władzy Następcy św. Piotra i Namiestnika samego Chrystusa na ziemi.

Czuje tu obecność duszy polskiej. Skupia ją w sobie i doskonale przedstawia to wasze starodawne miasto Poznań, ten historyczny zakątek ziemi waszej, który jest najstarszą siedzibą hierarchji katolickiej, kolebką waszego narodu i waszej cywilizacji. Stąd o kilka kroków, w przelatywnej waszej Katedrze wspaniałej pod płaszczem Najświętszej Pani Wniebowziętej prochy waszych pierwszych królów, a w malowidłach zdobiących jej starodawne kaplice główni święci waszego narodu modlą się i opiewają historję apostołstwa katolicyzmu i dzieje wasze.

Słuszna więc, że to starożytne miasto Poznań zostało wybrane na siedzibę tej pierwszej manifestacji pobożności i ogólnego przeglądu sił katolickich w Polsce.

Kongres Eucharystyczny ma zamknąć długotrwały okres przymusowego zastojów, a zapoczątkować tą nową manifestacją szereg innych manifestacji coraz to większych i wspanialszych, ażeby w ten sposób nadrobić czas stracony i osiągnąć tej mety, którą sam Bóg wskazał Polsce.

Wprowadzić wielkie ogólne manifestacje są nowością w Polsce, jednak nie jest w niej nowością miłość i okazałość kultu Eucharystycznego. Tak łatwo i tak bardzo przyjemnie mi jest przypomnieć to wam na tem miejscu, a odczy-

tując karty dziejów waszych, wielbiące Sakrament Miłości, ożywić waszą pobożność; mogliśmy, zebrawszy je, ułożyć całą oryginalną powieść o Polsce Eucharystycznej. Zaczniemy od św. Wojciecha waszego św. Patrona, jak również i mojego, albowiem i ja nauczyłem się czcić go najpierw na mojej rodzinnej wyspie Tybru, a potem jako Nuncjusz Apostolski w Pradze Czeskiej; podziwiałem w Nim Apostoła i Męczennika tak drogiego sercu poznańczyków i wszystkich Polaków, poświęcającego Bogu swoje życie w chwili sprawowania Najświętszej Ofiary. Następnie wspomnijmy o gorliwym Apostole wieku XIII św. Jacku Dominikaninie którego podanie, uwiecznione w sztuce, przedstawia w jednej ręce z monstrancją, a w drugiej z posagiem Najświętszej Dziewicy na falach Dniepru, ażeby wyrwać z rąk niewiernych Tatarów te dwa drogie symbole pobożności katolickiej w Polsce. To znowu o Błogosławionym Jakóbku ze Strzemia, pobożnym Franciszkaninie, wyniesionym potem do godności Arcybiskupiej: z ust jego naród wasz w ojcystym waszym języku nauczył się tych rzewnych pieśni, które do dziś dnia tak są wam drogim.

Jeszcze wypada mi wspomnieć o wielu innych waszych miłośnikach Eucharystji, jako św. Janie Kantym, który całe noce nieraz spędzał na modlitwie przed drzwiami kościołów. O dziewiczym Stanisławie Kostce, dwakroć przyjmującym Komunię świętą z ręki Anioła, a któremu raczyła się objawić Królowa Niebieska. O pobożnej Służebnicy Pańskiej Wandzie Malczewskiej, której prawie cały żywot był wizją miłości i ciągłym zachwytem przed Najświętszym Sakramentem i o wielu innych duszach wybranych.

Ponieważ tu widzę także drogich braci obrządku wschodniego, pragnę wspomnieć ze czcią i miłością o sławnym Apostole i Męczenniku św. Józefacie, chlubię wszystkich Słowian. Widzę Go wśród nocy zimowych boso, na śniegu, adorującego Jezusa w Najświętszym Sakramencie przed zamkniętymi drzwiami kościoła: cudowne światło otacza głowę jego jako znak zjednoczenia w łasce i miłości duszy tego wielkiego miłośnika Eucharystji z Bogiem. W końcu, widzę w ostatnich czasach w lasach na Podlasiu, u stóp prowizorycznych ołtarzy najpiękniejszy kwiat waszych męczenników, bo męczenników za jedność Wiary, to Unicy przesładowani, którzy czerpią siłę i wierność z Chleba mocnych, od tego Jezusa, od którego wszelkie męczeństwo bierze początek.

Eucharystja była szczególnym przedmiotem czci i hołdu waszych królów, wodzów i bohaterów. Któż nie słyszał o wielkim Władysławie Jagiello, którego fundacje kościelne przebiegają od krańca do krańca całej Polski i rzec można są jakby linjami wytycznymi jego szlaków, albo któż nie słyszał o cze-

Najsw. Sakramentu Kazimierza królowicza, tak gorliwego w nawiedzaniu świętych przybytków Eucharystycznych?

Ta epoka, zwana epoką Ciała Bożego, tu w Poznaniu i w Krakowie i w wielu innych miejscowościach, to epoka wielkich cudów Eucharystycznych. Od owych odległych czasów aż do dni naszych nie masz w Polsce uroczystości bez wystawienia Najświętszego Sakramentu, a różne procesje Eucharystyczne wyciskają prawdziwe znamię na waszym kulcie. Nawet w sławnej obronie Częstochowy, podczas gdy wrzała walka ze Szwedami u podnóża murów, wtedy w górze na wałach ks. przeor Kordecki niesie procesjonalnie promieniącą monstrancję, wlewając otuchę w serca obrońców, i osłaniając niby puklerzem czcigodny przybytek waszej Królowej i duszy narodu waszego. Podobnież wasz król bohater, Jan Sobieski, rano przed wielką bitwą pod Wiedniem, osobiście usługuje do Mszy św. i przyjmuje Komunię świętą razem ze swym rycerstwem, ażeby odnieść świetne zwycięstwo, które miało być obroną Wiary i cywilizacji całej chrześcijańskiej Europy.

Tak więc wieniec Eucharystyczny wplata się w wasze dzieje, Bracia Polacy. Tego wienca nie zdołają zerwać ani nieszczęścia, ani podstępny protestantyzm na zachodzie, ani odszczepieństwa na wschodzie i żadna przemoc nigdy go nie zerwie. Tak wielka cześć i miłość, jakiej dajecie dowody Chrystusowi w Eucharystji, zapewne nie pozostawi obojętną Opatrzność Boską na losy waszego narodu. Bracia Polacy, bądźcie zawsze wierni waszym tradycjom Eucharystycznym! Łączcie się w Niej, łączcie się w Chrystusie! „Unum sumus omnes, qui de uno pane participamus“. Będąc zjednoczeni z Chrystusem, będziecie ściślej zjednoczeni pomiędzy sobą, będziecie tworzyć jedno serce i duszę jedną. To właśnie, pozwólcie mi tu powiedzieć, jest poważnym napomnieniem waszej historii, wielkim głosem Boga. Ktoby śmiał zerwać jedność moralną, a nade wszystko jedność katolicką waszego ludu, pozabawiłby wasz kraj jednej z największych jego sił oporu i spójni, którą posiada, która go krzepi i zbawia, a która czerpie ze zjednoczenia z Chrystusem i tylko od Niego. Żyćcie z Chrystusem, Jego życiem Eucharystycznym, w pełni Jego Boskiego życia.

„Simus quod manducamus“ — Stańmy się tem, co spożywamy, — woła Augustyn św. Spożywając ten cudowny pokarm, stańmy się nim mistycznie.

Gdy przejeżdżałem przez przepiękne wasze lany, gdzie dojrzewają opatrności bogactwa waszych zniw, przychodziło mi na myśl mimowolnie starodawne określenie waszego kraju, jako kraju zbóż, ziemi i chleba. Niechże więc ten kraj wasz stanie się również krajem Chleba Anielskiego, który stał się pokarmem dusz waszych, którego mocą dusze wasze stały się ziarnem Chrystusa.

„Simus quod manducamus“ Chrystus w Eucharystji daje nam wzór życia czystości, życia pokory, posłuszeństwa, poświęcenia się i miłości. Takim niech będzie i wasze życie, przede wszystkim życiem czynu.

„W górę, coraz więcej w górę“ — rozbrzmiewa dziś po całym świecie, a słowo Ojca świętego, które wzywa osoby świeckie do czynnego współpracownictwa w Akcji Katolickiej, zachęca też

czyli z kozła na ziemię i otworzył drzwiczki. To pomocnik fiakra włożył do środka rękę, wypowiadając sakramentalne: „bakszysz“. Daliśmy mu drobną monetę. Procedura ta powtórzyła się jeszcze kilka razy a fortu ciągle nie było widać. Wreszcie na jakimś placu zobaczyliśmy białą postać policjanta. Zatrzymaliśmy powóz i opowiedzieliśmy całą historję strażnikowi, który pilnie nas wysłuchał, trzepnął kijem przez plecy woźnicę i jego towarzysza, zapisał ich do notesu a potem powiedział coś do nich po hindusku. Obaj winowajcy byli bardzo wystraszeni i wyglądali swym budzieli współczucie. Powóz pomknął jak strzała i niebawem znowu się zatrzymał, ale tym razem już u celu naszej wędrowki.

Wróciwszy na statek, postanowiliśmy jeszcze przejść się po pokładzie. Noc była cicha, piękna. Nagle usłyszeliśmy jakiś przeciągły, smutny śpiew, przypominający nasze psalmy. Po wybrzeżu ciągnęła wielka procesja, złożona z mężczyzn, kobiet i dzieci. Pochód ten oświetlały setki pochodni, niesionych przez jego uczestników. Widać było śniade twarze i ubogie lachmany. Mężczyźni, kobiety i dzieci weszli do wody i zanurzyli się w niej po szyję, poczem cała procesja wyszła na brzeg i wkrótce zniknęła w ciemnościach. Jak się później dowiedziałem, była to procesja czcicieli świętego Gangesu.

Wogóle w Indjach jest bardzo wiele różnych sekt. Anglicy nie zabraniają czcicielom świętego Gangesu odbywania procesji i urządzania różnych praktyk i ceremonij, ale bardzo surowo ścigają ich obrzędy pogrzebowe, które polegają na wrzuceniu ciała zmarłych do rzeki. Zdaje się jednak, że zakaz ten nie bardzo jest przestrzegany, gdyż widzieliśmy jednego takiego nieboszczyka, którego prąd rzeki rzucił na łańcuch kotwicy naszego statku. Jednakże większość Hindusów w Kalkucie pali ciała swych zmarłych.

A jaki jest wzajemny stosunek pomiędzy Anglikami i Hindusami? Otóż mogliśmy zauważyć, że Anglicy odnoszą się do Hindusów z pogardą i uważają ich za coś nieskończenie niższego od siebie. Hindusi zaś nienawidzą, lecz równocześnie boją się i to nie tylko Anglików, lecz wogóle wszystkich Europejczyków i choć przywykli ich słuchać i robić wszystko, co im rozkażą, w głębi duszy noszą zarzewie huntu. Być może, że jest to rezultat kilku nieudanych powstań przeciwko Anglikom, które zostało krwawo stłumione.

Europejska ludność Kalkuty jest bardzo solidarna i pilnie przestrzega prestige'u każdego Europejczyka, który znajdzie się na terytorjum indyjskim. Według tej zasady Europejczyk nie może być zależny od Hindusa, nawet w najdrobniejszych szczegółach. Zaobserwowaliśmy np. taki wypadek. Pewnego dnia dwaj marynarze zabłądzili w labiryncie uliczek hinduskiej Kalkuty. Zapadła noc i marynarze byli zrozpaczeni, gdyż nikt z tubylców nie chciał im wskazać właściwej drogi. Lecz przypadkowo uliczkami temi przejeżdżało auto, w którym znajdowało się kilku Anglików. Spozstrzegszy marynarzy, zatrzymali maszynę, zabrali swych rodaków i odwieźli do Fort William, gdzie bardzo serdecznie się z nimi pożegnali. A. P.

X. Jan Rostworowski

Eucharystja w życiu Kościoła

(Z referatu, wygłoszonego na otwarciu Kongresu Eucharystycznego)

Ks. Jan Rostworowski T. J., urodzony pod Krakowem 8. 11. 1876, po ukończeniu gimnazjum w Krakowie, oraz dwóch lat uniwersytetu, we Fryburgu Szwajcarskiem i Krakowie, wstąpił do zakonu Tow. Jez. w r. 1895. Po ukończeniu studiów zakonnych doktoratem filozofji i teologii, przez ośm lat wykładał wyższy kurs teologii dogmatycznej na zakonnym fakultecie. Następnie po kilku przełożeniach w różnych domach zakonnych i po czteroletnim wygnaniu wojennym w głębokiej Rosji, przydzielony do dzieła Wydawnictw Księży Jezuitów, objął wnet kierunek całego zespołu wydawniczego, który do dziś dnia sprawuje, zajmując się przytem, o ile możności, kasnodziejską i rekolekcyjną pracą.

Oprócz kościoła hierarchji oraz żył i nerwów tych rozmaitych „spójni“, o jakich tak wymownie mówi Apostół, do samej istoty Kościoła, jako mistycznego ciała Chrystusowego, należy życie łaski, które ustawicznie krążyć po

całym organizmie, rozlewa się aż do ostatnich kończyn. Ponieważ to życie łaski Kościołowi jako całości jest absolutnie konieczne, stworzył dla niej Chrystus odrębne, wewnętrzne Kościołowi, źródła, które wydają ustawicznie tę „wodę tryskającą na żywot wieczny“. Z tych źródeł sakramentalnych jednak jedno jest najgłębsze, bo ono nawet wszystkie inne zasila, a jest nim owa przedziwna obecność Zbawiciela pod postaciami chleba, jako pokarmu i jako ofiary. Eucharystja należy więc do samej istoty Katolickiego Kościoła. Bez niej Kościół nie byłby tem, czem jest, ale czem innym, nieporównanie niższem. Ona jest więc nie sercem Kościoła, bo ona niejako wyrabia te soki nadprzyrodzone, któremi całe Ciało Chrystusowe żyje.

Zrozumiał to Kościół od pierwszej chwili. Jakkolwiek po ludzku można było się obawiać, czy ten niepojęty, prawdziwie wstrząsający i jakby przgniatający dogmat nie będzie dla wiary zbyt ciężkim brzemieniem, od samego początku Kościół uwierzył słowom Zbawiciela z cudowną wprost mocą i prostotą. A uwierzywszy, zamienił Eucharystję na główną treść swego zbiorowego życia, swych obcho-

dów, swych modlitw. Potwierdza to cały szereg wymownych przykłałów. A wiara ta, wyrażona w rozlicznej praktyce była tak potężna i uświadomiona i głęboka, że przez długie wieki nie było prawie herezji, które wprost zaczęłyby artykuł wiary realnej obecności Zbawiciela pod postaciami a były natomiast bardzo jasne i dokładne tej wiary wyjaśnienia i stwierdzenia.

Gdy u świtu średniowiecza i potem pojawiają się pierwsze przeczenia, Kościół bierze stąd asumpt z jednej strony do jeszcze dokładniejszego sprecyzowania swej wiary, z drugiej strony do pewnej ślicznej ewolucji. Oto ten Chrystus sakramentalny, który niegdyś brany był bardziej nieosobowo, jako „ciało“ Pańskie, zaczyna w życiu i w myśli Kościoła coraz wymowniej występować jako „osoba“, jako żywy i cały Zbawiciel na ołtarzach naszych obecny. Odpowiednio do tego powstają nowe, nieznane dawniej praktyki: procesje, adoracje, nowe rodzaje modlitw itd. Dziś to współżycie z Chrystusem utajonym jako żywą, óbecną pomiędzy nami „osobą“ docho-

Co będzie dalej? Ku czemu idziemy po tej linii? W jakim kierunku rozwijnie się jeszcze kult Eucharystji, który zdaje się już dziś dochodzić do szczytu? Sądzimy, że z kulturalnej, obrzędowej strony nie wiele da się już postąpić, ale będzie niewątpliwie postępować uświęcenie przez Eucharystję dusz i zbrojenie ich na bardzo ciężkie idące walki i niezmiernie poważne życiowe problemy. Eucharystja będzie coraz pełniej „chlebem żywym, dającym żywot światu“. Ona podtrzyma, owszem potęgować będzie nadprzyrodzoną wobec zalewu czysto naturalnych dążeń, ona wywrze potężny wpływ apostołski dla przyciśnięcia heretyków i niewiernych, ona uduchowni i uświęci rodzinę, ona technie w sercu tę miłość, jakiej wymagać będzie w ogromnej mierze nieodzowna reforma społecznych i międzynarodowych stosunków. Eucharystja zajmie coraz bardziej to stanowisko, którego wizję tak wspaniale oddaje Rafałowska t. zw. „Dysputa o Najsw. Sakramencie“: z jednej strony słoneca, oświecające cały Kościół i wlewające wń życie, z drugiej, żywy łącznik nieba i ziemi.

Składajcie ofiary na cele I. Kraj. Kongresu Eucharystycznego w Polsce
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 213 063

i Polskę w specjalnych orędziach do tejże Akcji Katolickiej, do tej jedynej zbawczej ucieczki, jedynej ziemi obiecanej, gdzie jest możliwym zebrać i zorganizować wszystkie członki rozproszonej wielkiej rodziny chrześcijańskiej po nieszczęściach walk i rozdarciach.

A ponieważ Ojciec św. tego od was żąda, to i ja, który mam zaszczyt Jego tu reprezentować, powtarzam tu jakby wierne echo Jego rozkaz: „Akcja Katolicka oparta na miłości, miłość podtrzymywana przez Eucharystję”. Teologicznie żaden związek przyczynowości nie może być bardziej zrozumiałym od tego.

Awicę Akcja Katolicka ma czerpać obfitość światła i zapału, miłość prawdy i pomoc łaski do dobrych uczynków głównie z Komunii świętej, ze zjednoczenia z Jezusem i w Jezusie. Jeż samą przynależność do Ciała mistycznego Jezusa, to jest do Kościoła, wierni są powołani i przysposobieni według porządku i w stosunku do działalności Apostolskiej. A mając udział w Ciele rzeczywistym Jezusa Chrystusa, t. j. w Eucharystji, wierni łączą swe serca z sercem pełnym Boskiej dobroci i świętości ukrytym pod postaciami; a przez zetknięcie się w tej szkole jednoczenia, rozpalają w sercach swych bezgraniczną, wszechpotężną, Boską miłość Boga Człowieka, słowem jakby przebóstwiają się w tym pierwszym początku i jedynej oświadczonej wszystkim dobrych uczynków i uspasabiają do Akcji prawdziwie katolickiej.

Pewnego razu powiedział Pan Jezus zdanie głębokiej treści: „Ja żyję dla Ojca, a kto mnie pożywa, ten dla mnie żyć będzie”. O jakież to szczęście zjednoczenia! Jako Syn Boga bierze od Ojca jestestwo, życie i wszelkie doskonałości: pojęcie, chęć, czynność — podobnie — staje się wierny mocą tego pokarmu Eucharystycznego uczestnikiem życia i doskonałości Chrystusa, które znajdują swój wyraz najpełniejszy w Apostolstwie i kapłaństwie: „Considerate Apostolum et Pontificem confessionis nostrae Jesum Christum”. Patrzcie na Apostoła i arcykapłana wyznania naszego Jezusa.

Spostrzegam, że rozwodzę się może zbyt długo. Wybaczcie mi to przez miłość maci dla Polski i dla Kościoła św. Na otwarciu tego Kongresu pragnąłbym tylko przypomnieć postać i naukę naszego wspólnego Ojca, Najwyższego Kapłana Papieża Piusa XI, tak miłującego Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, tegoż samego, któregoście wy, szcześliwi Polacy, tyle razy widywali, tego serafina miłości, czy to jako Wizytatora czy jako Nuncjusza Apostolskiego biorącego udział w waszych procesjach Eucharystycznych, w różnych miejscowościach waszej ojczyzny. Te jego słowa, umocnione błogosławieństwem, którego ja jestem upoważniony udzielić wam w Jego imieniu, i o ile to możliwe, z temże samem uczuciem Jego Ojcowskiego serca, wam wszystkim i postanowieniem tego Kongresu, niech będą głęboko wryte w waszej pamięci, niech zakwitną i niech przyniosą owoc stokratny.

Wasz pierwszy wszechpolski Kongres Eucharystyczny niech będzie jakby kamieniem przydrożnym, znaczącym drogę pochodu triumfalnego Jezusa Chrystusa wprost do was, do waszych stowarzyszeń, tych rzesz nieprzejrzanych waszych synów i córek, rozentuzjowanych, pełnych świętego zapału, a szczególnie do stowarzyszeń waszej młodzieży i waszych robotników.

Pan Jezus pragnie mieć Polskę po wszystkie czasy wierną i w tem świętem szczęściem przewidywaną, On sam z nieba błogosławi jej przeznaczeniom oraz tym wszystkim, którzy kierują jej losami. Przychodzi mi tu na myśl fakt biblijny, symbol: Eljasz przesładowany przez króla Achaba i przewrotną Jezebel, ucieka, prowadzi tułaczy żywot jako wygnaniec na obczyźnie. Zmęczony długą podróżą pod krzakiem jałowcu prosi Boga o śmierć i w tem zasypia. A oto Anioł Pański woła doń, porusza nim parokrotnie, a wskazując mu obok leżącego chleba, mówi: „Surge et comedet longa enim adhuc tibi restat via”. — Powstań i jedz, albowiem jeszcze długa droga masz przed sobą.

Polsko, ojczyznio bohaterów, świętych i męczenników! Do ciebie także mówi Anioł Boży: „Wstań!” Podnieś do góry twe serce i twój umysł, twe zamiary i twoje dążenia! „Jedź!” Chleb mocnych pokrzepi cię, napelni mocą z nieba. „Nie bądź chwiejną!” Długa jeszcze droga masz przed sobą...

Z tem chciałem się odezwać do Was, mój bracie, Drogi Kardynale i moi bracia w Chrystusie. Poczem w imieniu i władzą Ojca św. otwieram pierwszy Kongres Eucharystyczny całej Polski.

Po otwarciu Kongresu Eucharystycznego

Wczorajsze zebranie plenarne

Sprawozdanie z otwarcia I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego należy uzupełnić następującymi szczegółami.

Dokoła pięknie udekorowanego podium zasiadli ks. arcybiskupi i biskupi z J. E. ks. Prymasem i Nuncjuszem papieskim na czele. Po prawej stronie dalsze miejsca zajęli przedstawiciele władz państwowych a mianowicie: minister rolnictwa Janta - Potczyński, jako przedstawiciel Prezydenta Rzplitej, wiceminister W. R. i O. P. ks. prof. Zonogłowicz, oraz wicemarszałek Sejmu ks. Czetwertyński. Wśród reprezentantów władz i gości zauważyliśmy m. in.: rektora U. P. prof. Kasznicę, gen. Hallera, gen. Dzierżanowskiego, prezydenta miasta Ratajskiego, senatora dr. Marjana Seydę, oraz prezesa Str. Narodowego sen. Joachima Bartoszewicza.

Obrazy zagał dłuższem przemówieniem prezes Ligi Katolickiej w Poznaniu prof. Paweł Gantkowski. Na marszałka obrad poproszono b. wojewodę poznańskiego p. Adolfa hr. Bnińskiego, sekretarzami zostali pp. dr. Marjan Gładysz, dyr. Waga i ks. Posadzy. Ponadto do komitetu honorowego zaproszono pp. prof. U. P. Bronisława Dembińskiego, prof. Oskara Waleckiego z Warszawy, ks. Wład. Zamoyską, Cieplucha i prezesa Ligi Katolickiej we Lwowie Popowicza. W dalszym ciągu następowały przemówienia.

Po przemówieniach powitalnych J. M. rektora Kasznicę, prez. Ratajskiego i kuratora Namysła ze względu na spóź-

Przyjęcie dostojnych gości w ratuszu

O godz. 3 w salonych ratusza odbyło się przyjęcie na cześć dostojnych gości, przybyłych na Kongres Eucharystyczny. Podczas przyjęcia pierwszy zabrał głos prezes rady miejskiej Hedinger, nawiązując do uroczystości katolickich i wyrażając swoją radość z powodu przybycia przedstawicieli Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu na ten kongres, poczem wznosił toast na cześć Prezydenta Rzplitej. Potem zabrał głos prezydent miasta p. Ratajski, wygłaszając niezwykle gorące przemówienie na cześć Kościoła katolickiego i wznosząc toast za zdrowie Ojca św.

Przemówienie prezydenta Ratajskiego

Najczcigodniejszy Księżę Legacie Pański! Najczcigodniejszy Panie Ministrze! Dostojni Goście!

Imieniem miasta Poznania mam zaszczyt powitać czcigodnych Gości, przybyłych na I. w Polsce Kongres Eucharystyczny w liczbie niezwykle okazałej.

Witam wszystkich tu obecnych sercem przepełnionem szczęściem i radością, że ratusz poznański tak wielkich dostępując zaszczytów, kornie dziękując im za to, że byli łaskawi przyjąć skromną naszą gościnę. Ze szczególnem wzruszeniem witam Dostojnych Gości przybyłych do nas z poza Polski, a przede wszystkim Ks. Arcybiskupa Guerra z Rzymu. Pragnę podkreślić z żywą radością, że w tem naszym święcie bierze liczny udział duchowieństwo grecko-katolickie z Metropolita Ks. Arcybiskupem Szeptyckim na czele, widząc w tem dowód przyjaznych stosunków pomiędzy bratnimi narodami rusińskim i polskim.

Stół biesiadny niezwykle przedstawia obraz: Zasiadł przy nim Dostojny Episkopat polski z naczelnymi władzami duchownymi i świeckimi. Zespół ten ogniskuje w sobie pełnię sił moralnych narodu polskiego, obrazuje dostojność i powagę ducha narodowego. W życiu narodów siły materialne przejściową odgrywają rolę; wieczną moc ma tylko moc idei, moc ducha. Siły duchowe działające w kościele katolickim okazały trwałość niespożyta, stanowią dla społeczeństwa polskiego więź nieodzowną. Naród polski zespolił się współżyciem, istniejącem od tysięcy lat tak ściśle z Kościołem Katolickim, jego dogmatami i obrzędami, że w pojęciu szerokiego jego warstw zataryły różnice pomiędzy wiarą i narodowością. Wiara katolicka stała się wiarą polską.

To też Pierwszy Polski Kongres Eucharystyczny, odbywający się w Poznaniu, znalazł tak serdeczny i żywy odzew w społeczeństwie polskiem a tłumny w nim udział ludu polskiego uwydatnia uczucia serdeczne, które łączą

niony czas, marszałek Bniński postanowił odłożyć dalsze przemówienia przedstawicieli władz do posiedzenia popołudniowego i udzielił głosu O. Rostrowskiemu z Krakowa, który wygłosił referat p. t. „Eucharystja w życiu Kościoła”.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 17.15. Pierwszym punktem obrad był referat n. t. „Eucharystja a odnowienie świata”, który wygłosił prof. dr. Leon Halban ze Lwowa, poczem nastąpiły dalsze przemówienia powitalne, m. in. reprezentantów emigracji naszej z Rosji, Francji, Ameryki, Lotwy i Nadrenji. W dalszym ciągu składali gratulacje p. Wolski w im. Sokoła, p. ni Rzepecka im. Zw. Katolickiego Kobiet, prezes Syndykatu Dzien. Wlkp. red. Jarochocki im. prasy wielkopolskiej, delegaci Nacz. Kom. Akademickiego, Młodzieży Wszchepolskiej, Młodych Obozu Wielkiej Polski, Zw. Harcerzy i t. d.

Na tem pierwszy dzień obrad Kongresu został wyczerpany. Wieczorem o godz. 19.30 odbyło się na arenie dawniejszej „Pewuki” widowisko pasyjne w 12 obrazach p. t. „Męka Pańska”. Obraz ten został wykonany według scenariusza T. Kruczyńskiego. Również wczoraj wieczorem wystawiono w Auli Uniwersyteckiej misterjum religijne p. t. „Tajemnice Mszy świętej” Calderona w opracowaniu ks. Nowakowskiego z muzyką ks. Kleina. — Przedstawienia te odbywać się będą codziennie.

Kościół Katolicki z narodem polskim. Uczuciom tym daje szczególniejszy wyraz obywatelstwo poznańskie przez usta swych władz, składając szczerzy hołd Dostojnikom Kościelnym z Ks. Kardynałem Prymasem na czele.

(Po francusku).

Najczcigodniejszy Księżę Legacie Pański!

Imieniem miasta Poznania składam Ci serdeczną podziękę za to, że byłeś łaskaw jako zastępca Papieża przybyć do Poznania, ażeby uświetnić blaskiem Stolicy Apostolskiej I. Kongres Eucharystyczny w Polsce, odbywający się w mieście naszym z wielką dlań chwałą. Składam Ci korny hołd i prosimy Cię, abyś zdając sprawę Ojcu świętemu z uroczystości tułszych, zapewnił Go o stałej wierności obywatelstwa poznańskiego dla Kościoła rzymsko - katolickiego i Jego Świątobliwej Głowy, miłościwie panującego Papieża Piusa XI. — Racz Mu oświadczyć, że miasto Poznań, stolica pierwszego w Polsce biskupstwa, trwa od tysiąca lat wiernie przy zasadach Kościoła Katolickiego, jednocząc się duchem ze Stolicą Apostolską. Zyczymy Jego Świątobliwości długiego pełnej chwały panowania nad światem katolickim i prosimy gorąco o dalszą opiekę nad narodem polskim. Uproś, Ks. Legacie, u Papieża, aby mocą swej władzy chronił naród polski przed ponowną zagubą, aby chronił nas przedewszystkiem przed nieszczęściem nowej wojny; oświadczyć Mu, że naród polski pragnie szczęścia w pracy pokojowej, niezakłóconej waśniami międzynarodowemi.

Pozwalam sobie wnieść okrzyk na cześć Głowy Kościoła Katolickiego Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. w ręce Jego Legata Ekscelencji Nuncjusza Arcybiskupa Marmaggi. Niech żyje!

Po przemówieniu prez. Ratajskiego orkiestra odegrała hymn papieski.

Następnie przemówił ksiądz Nuncjusz Apostolski w gorących słowach, dziękując Poznaniowi za tak podniosłe przyjęcie, jakie zgotował Kongresowi Eucharystycznemu. W końcu swego przemówienia, nacechowanego wielką przyjaźnią dla Polski, ks. Nuncjusz wznosił kielich za zdrowie Prezydenta Rzplitej i prezydenta miasta Ratajskiego. Orkiestra odegrała hymny narodowy i papieski.

Po przemówieniu Nuncjusza zabrał głos J. E. ks. metropolita Szeptycki, dziękując w imieniu biskupów obrządku grecko - katolickiego za przyjęcie, jakiego doznali biskupi i wierni grecko - katolicy na zjeździe w Poznaniu, poczem ks. metropolita Szeptycki wznosił toast na cześć miasta Poznania.

Program dnia dzisiejszego

Bożego Ciała przy ul. Strzeleckiej 17 nabożeństwo pontyfikalne obrządku grecko - katolickiego. Gelébrować je będzie J. E. ks. Arcyb. Metropolita Szeptycki ze Lwowa.

Rano odbędzie się drugie posiedze-

nie plenarne w sali wielkiej rotundy z dwoma referatami.

Sekcja kapłaństwa rozpoczyna swe obrady dzisiaj o godz. 14.45 wspólną adoracją Najśw. Sakramentu w kościele św. Marcina. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 10.30 w sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad trzy referaty i rezolucje.

Sekcja dla akcji katolickiej rozpoczyna swe posiedzenie dzisiaj o godz. 10.30 w sali teatru świetlnego „Apollo”. Piekary 17. Na porządku obrad trzy referaty i rezolucje.

Sekcja Apostolstwa Modlitwy rozpoczyna swe obrady dzisiaj uroczystą Komunią Św. i nabożeństwem o godz. 8 rano w kościele OO. Jezuitów. Obrady sekcji odbywać się będą w sali Domu Rzemieślniczego. Początek o godz. 11-tej.

Sekcja misyjna obraduje dziś o godzinie 9 rano w wielkiej rotundzie. Obrady poprzedzi o godz. 8 nabożeństwo pontyfikalne w kościele Kolegjalny Poznański.

Sekcja dla inteligencji odbędzie swe obrady w dniu dzisiejszym o godz. 10 w sali 17 Coll. Minus. Na porządku obrad dwa referaty, dyskusja i rezolucje.

Sekcja piśmiennictwa prasy katolickiej będzie obradowała przez dwa dni, a mianowicie dziś i w sobotę w Coll. Medicum od godz. 11 do 14 i od 16 do 19.

Sekcja akademicka rozpocznie swe posiedzenie dzisiaj uroczystą Mszą Św. w kaplicy różańcowej OO. Jezuitów o godz. 8 rano. Obrady toczyć się będą w sali 18 Coll. Minus.

Sekcje emigracyjna i dla spraw młodzieży żeńskiej rozpoczynają swe obrady również w dniu dzisiejszym. Posiedzenie pierwszej sekcji poprzedzi uroczyste nabożeństwo w Katedrze, które odprawi o godz. 9 rano J. E. ks. Prymas Ilond. Obrady rozpoczną się o godz. 10.30 w sali „Dworu Huggera”. Na porządku obrad cztery referaty, dyskusja i rezolucje. Sekcja dla spraw młodzieży żeńskiej odbędzie swe posiedzenie o godz. 15.30 w auli uniwersyteckiej. W sobotę o godz. 8 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina.

Sekcja młodzieży męskiej będzie obradowała w sobotę. (tr.)

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym i jutro Legat Papieski J. E. ks. Arcybiskup Marmaggi będzie wizytował obrady wszystkich sekcji kongresowych. (k.)

Baczność — emigranci!

Dzisiaj, w piątek, 27 czerwca, o godz. 8 rano odprawi pontyfikalne nabożeństwo w Katedrze J. Em. ks. Kardynał Prymas dla sekcji emigracyjnej.

O godz. 10.30 na sali Dworu Huggera przy ul. Śniadeckich 12 (tramwaje 4 i 5) rozpoczną się obrady sekcji emigracyjnej. Referaty wygłoszą: ks. rektor Łagoda z Paryża n. t. „Eucharystja w życiu wychodźcy”, oraz ks. prob. Borkowicz z Detroit w Ameryce n. t. „Więzy religijne, łączące Macierz z wychodźstwem”.

O godz. 8 wieczorem odbędzie się na sali Dworu Huggera uroczysta wieczornica na cześć emigracji z współdziałaniem chóru „Echa”, szkoły dramatycznej, p. Włodzimierzy Jarochowskiej (śpiew) i t. d.

Na obrady sekcyjne oraz wieczornicę najuprzejmiej zapraszamy wszystkich, którzy się interesują sprawami emigracji.

Za komitet sekcji emigracyjnej
Ks. dr. Stan. Janicki.

Odezwa Poznańskiego Komitetu Akademickiego

Poznański Komitet Akademicki wzywa wszystkie koleżanki i kolegów do jak najliczniejszego udziału w procesji Kongresowej, aby dać wyraz przywiązania młodzieży akademickiej do Kościoła katolickiego i złożyć hołd Chrystusowi utajonemu w Przenajświętszej Eucharystji. Kierownikiem grupy akademickiej w procesji jest z ramienia Poznańskiego Komitetu Akademickiego kol. Wiesław Jaroszewski. Zbiórka w dn. 29 b. m. o godz. 8 na ul. Szewskiej.

SKŁADAJCIE OFIARY
na cele

I. Krajowego
Kongresu Eucharystycznego w Polsce
Konto czekowe PKO., Poznań 213 063

KALENDARZYK

Piątek, 27 czerwca 1930.

Śłońce: wschód 3,31 — zachód 20,19 —
długość dnia 16 godzin 48 min.
Księżyc: wschód 3,39 — zachód 21,58 —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Władysław — jutro Leon P.
Kal. słow.: Władysław Św. — jutro Zbroi-
sław.

Zebrania

Dziś o 20,15 Wydział Lekarski T. P. N.,
w klinice dermatologicznej szpitala
miejskiego.
Jutro o 19 Stow. Lokatorów Domów Ma-
gistrackich, u p. Nowaka, ul. Kna-
powskiego;
o 19,30 Zw. Prac. Umysłowych Z. Z. P.
(Filja pracown. handl.) w lokalu Z. Z.
P., ul. Działyńskich 3.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Sapiieżyńska, pl. Sa-
pieżyński 1. — Apteka pod Eskula-
pem, pl. Wolności 13. — Apteka pod
Złotym Lwem, St. Rynek 75. — Apte-
ka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mic-
kiewicza 22.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul.
Marszałka Focha 47.
Wilda: Apteka „Fortuna”, ulica Górna
Wilda 96.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę
apteki tamtejsze.

Pogotowie Lekarskie Związku Leka-
rzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

Dziś: Sp. ks. Wojciecha Kapcińskiego, b.
prob. w Chersonie, kapelana S. S. Pa-
sterek na Winiarach o godz. 16 ul.
Obornicka 41.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Dąbrowskiego 7 — samo-
chód;
o 11 Św. Marcin 68 — kanapa, fotele,
szafka oszklona;
o 11 ul. Strzelecka 15 — samochód;
o 11,30 G. Wilda 74 — biurko, obraz;
o 13 Chwaliszewo 3-4 — biurko;
o 13 ul. Rzeczypospolitej 9 — 10 sto-
łów;
o 14 plac Wolności 19 — pianino, 20
stołów, 20 krzesel;
o 16 plac Wolności 8 — szafy żel., sto-
ły, biurka, krzesła, szafy do akt, ław-
ki, 10 maszyn do pisania, 3 maszyny
do kopjowania itp.
Jutro o 10,15 ul. Wesola 3 — pianino, apa-
rat radiowy;
o 11,30 ul. Bóżnicza — platforma;
o 12 W. Garbary 41 — szafa, biurko, re-
gal, etażerka;
o 12,30 ul. Grobla 5 — szafa, 2 krzesła;
o 13 ul. Szewska 9 — kanapy, stoły
rest., krzesła, bufet (rest.), stół, re-
pozytorjum, szafka szklana;
o 13,30 W. Garbary 29 — kanapy, biur-
ko, lustra, stoły, obrazy, regaliki,
szafa, szafonierka, biurko damskie,
maszyna do szycia;
o 14 Tama Garbarska 4 — bufet, kre-
dens, stoły, dywany, krzesła, fotele,
szafy, leżanka, lampa, toaleta, sto-
liki.

Teatr Polski

DZIŚ — „Przygody dobrego wojaka
Szwajka”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pygmaljon”, gośc. występ Al.
Węgierki.

Zbiórka na Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu

Z okazji I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce w Poznaniu,
dnia 29 czerwca r. b. organizuje Komitet Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana
Jezusa

abiorke uliczną

na budowę pomnika, którą gorąco polecamy hojnej ofiarności naszych wier-
nych.

Komitet.

Wieczór sodalicyj

Po drugim zebraniu plenarnem I.
Kongresu Eucharystycznego odbył się
wieczór sodalicyj, zorganizowany przez
Związek Sodalicyj Marjańskich w ar-
chidiecezjach gnieźnieńskiej i poznań-
skiej dla wszystkich sodalisów i soda-
lisek z całej Polski, uczestniczących
w Kongresie.

O godz. 19,45 na wielkiej sali Domu
Rzemieślniczego zagał zebranie pre-
fekt Związku p. dr. C. Rydlewski. Po
recytacji, wykonanej przez sodalisa-
akademika p. Włodzimierza Gniazdow-
skiego, ojciec Kosibowicz T. J. wy-
głosił bardzo poważny i gorący referat
na temat „Sodalicyja szkołą służ-
by i czci Najświętszego Sakramentu”.

Przy stole przyzwydjalnym zasiadali:
generalny moderator Związku, ks.
prałat Józef Prądzyński, prefekt dr.
Rydlewski, wiceprefekt B. Adamczew-
ski, sekretarz gen. ks. dr. Kiciński, pa-
nie: Tadeuszowa Kłowska i Czesława
Kędzińska oraz ks. prof. Ignacy
Posady. Ogromna sala Domu Rze-
mieślniczego była wraz z balkonami
wypełniona szczerze sodalisami i so-
daliskami z całej Polski. Po referacie
przemawiał generalny moderator, wy-
rażając serdeczną radość, że zebranie
zgrupowało tak olbrzymi zastęp człon-
ków sodalicyj.

Po odśpiewaniu „Serdeczna Matko”
zebrani udali się do kościoła Św. Mar-
cina na nabożeństwo wieczorne przed
wystawionym Najśw. Sakramentem,
które odprawił ks. dr. Kiciński.

Jak Polak zdobył milionerkę amerykańską

Pewien filozof domorosły powie-
dział, że najskuteczniejszym sposo-
bem uratowania finansów polskich
byłoby, gdyby bodaj 3000 kawalerów
polskich poślubiło 3000 milionerek

amerykańskich, — wtedy bowiem nasz
majątek narodowy powiększyłby się
od razu o przynajmniej trzy tysiące
milionów dolarów. Sposób to — każ-
dy przyznać musi — niesłychanie
prosty i istotnie najsukuteczniejszy.

Maksymę tę wziął sobie do serca i
wprowadził w czyn p. Paweł Piwosz.
Jako pierwszy z owych 3000 kawale-
rów polskich poślubił on wielokrotną
milionerkę dolarową i nadobną Eve-
linę Paderson. Jak się to stało, do-
wiemy się, niebawem z nowej naszej
powieści, której druk rozpoczniemy w
tym jeszcze miesiącu. Tytuł jej —
„Markiz”, a autorem — Bolesław Os-
kard. Jest to pseudonim, pod którym
ukrył się wybitny powieściopisarz, pu-
blicysta i dziennikarz polski. „Mar-
kiz” posiada akcję niezmiernie cieka-
wą, rozgrywającą się częściowo we
Francji, częściowo w Ameryce. Prze-
suwa się tu bogata galerja typów od
cyganerii paryskiej do sfer miljone-
rów amerykańskich. A nad całością
unosi się urok przedziwnej świeżości
i pogodny, słoneczny humor autora.
Jesteśmy przekonani, że „Markiz” da
Czytelnikom naszym dużo sympatycz-
nych wrażeń i rozbudzi powszechne
zainteresowanie zwłaszcza wśród miłych
naszych Czytelniczek.

Krwawe zajście na ulicy Dobrego Pasterza

Do niezwyklej rozprawy doszło
wczoraj na Winiarach na ulicy Dobrego
Pasterza nr. 8.

W domu tym mieszka dwóch gospo-
darzy: b. właściciel Józef Walkowski i
obecny, Strzyżewski. Pomiędzy obu go-
spodarzami toczy się w sądzie spór ma-
jątkowy. Spór ten był już powodem pe-
wnych nieporozumień i kłótni, które w
dniu wczorajszym zakończyły się bójką.
W zapasach brały również udział ko-
biety i dzieci. Mimo, że sprawa doty-
czy samych gospodarzy, do historii tej
włączali się też lokatorzy, dzieląc się
na dwie wrogie sobie partie. Zapasy
były tem groźniejsze, że padło przy nich
kilka strażaków rewolwerowych. Szczę-
śliwemu tylko zbiegowi okoliczności za-
wdzięczać należy, że nie było zabitych.
Wystrzałem rewolwerowym raniony zo-
stał w nogę przez dawniejszego właściciela
Walkowskiego brat obecnego go-
spodarza Stanisław Strzyżewski, za-
mieszkały w Główniej. Przywołano Po-
gotowie Ratunkowe, które opatrzyło
Strzyżewskiego i około pięciu osób po-
turbowanych.
Sprawą zajęła się policja, która
wdrożyła dochodzenia. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Sodalicyja Nauczycielek w Pozna-
niu.** Z powodu Kongresu Eucharystycz-
nego i upałów odwołuje się zapowiedzia-
ne na 29 czerwca 1930 rekolekcje Sodal-
icyj Pań Nauczycielek w Poznaniu.

— * **Poprawka.** Do korespondencji p.
tyt. „Solanki inowrocławskie” w nr. 285
zakradły się pewne niedokładności, które
niniejszem prostujemy. Kierownikiem
mianowicie nowego zakładu Ubezpieczalni
Krajowej jest p. dr. Suszczyński, pro-
boszczem zaś wojskowym ks. Pilipowski.

SPORT

Wioślarstwo

Wioślarki poznańskie przystąpiły od
kilku dni do poważniejszych przygotowań
na sierpniowe regaty związkowe w Byd-
goszczy. Załoga czwórki, która w ubie-
głym roku bezkonkurencyjnie zdobyła
nieoficjalne mistrzostwo w biegu pań
przed doświadczoną osadą wioślarek war-
szawskich, rozpoczęła już z małą zmianą
wyjazd treningowy. Ponieważ w tym
roku rozpisano bieg dla pań na nowym
typie łodzi, mianowicie na czwórkach wy-
ścigowych, należy mieć nadzieję, iż miej-
scowe towarzystwa wioślarskie umożli-
wią młodemu Pozn. Klubowi Wioślarek
start w tym biegu przez czasowe wypożycze-
nie odpowiedniej łodzi.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

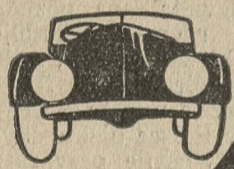
Warszawa, 26. 6. (PAT.) Londyn zł
za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł
11,23; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100
zł 376,70—378,70; Wiedeń za 100 zł 79,23,5
do 79,51,5; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin
za 100 zł noty większe 46,75—47,16; wypla-
ty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,85
do 47,05; Gdańsk za 100 zł 57,62—57,76; te-
legraficzne wyplaty na Warszawę 57,60 do
57,74.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 26. 6. (PAT.) Akcje: Cho-
dorów 140; Chybie 25.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 26. 6. (PAT.) Zboże: —
Zyto standard. 20—21; pszenica 45—46; o-
wies 19—20; jęczmień na kaszę 20—21;
mąka pszenna luksus. 78—83; 0000 68—73;
żytnia 37—38; otręby pszenne grube 18 do
19; średnie 16—17; żytnie 8,50—9,50; obro-
ty zwiększone, usposobienie spokojne.
L w ó w, 26. 6. (PAT.) Zboże: Pszenica
krajowa dworska 45—46; zbiorowa 42,50
do 43,50; żyto 19,50—20,50; jęczmień prze-
miałowy 17,75—18,25; owies 18,00—18,50;
mąka pszenna 71—72; żytnia 34—35; otrę-
by żytnie 8,50—9,00; pszenne 11,50—12,00;
kasza jęczmienna 39—40; pęczak 39—40.



Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika
Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcin 70
Nr. 39 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Na rumuńskich drogach

z ilustracjami

Kompleks domu

w centrum Gdańska, wolny od ochrony, 40 m.
frontu z ulicy, około 2000 kw. m., 40 wolnych
ubikacji z centralnym ogrzewaniem, — w tem
wielkopokojowe 8-pokojowe mieszkanie, — urza-
dzenia światła i siły, ogród, podwórze, garaże z
wjazdem, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia
uprasza się składać pod nr. 320 do Biura Ogło-
szeń „DEVERA”, Gdańsk. nw 12 488

Młodsza książkowa

biegła w żurnalu amerykańskim, władająca
płynnie językiem polskim i niemieckim po-
trzebna zaraz albo 1. VII. 30. Oferty do
Kurjera Poznańskiego pod zw 24258

Niebywała okazja!

Nieruchomość moją w Gostyniu, w najlepszym
miejscu, w którym od lat jest dobrze zaprowadzo-
ny skład porcelany, szkła, sprzętów kuchennych,
rowerów, maszyn do szycia, wirówek, najwięk-
szy na miejscu, sprzedam natychmiast z towarem
lub bez z powodu wyprowadzki. — Zgłoszenia:
W. Mańkowski, Gostyń. nw 12 387

1 SPRZEDAŻE

Weże

i przybory do polewania ogro-
dów poleca po tanich cenach Z.
Mazurkiewicz, Poznań ul. Kan-
taka 8/9 telefon 30 22 zdp 64 496

Sprzedam

mój dom okolicz. Bydgoszczy,
II piętrowy centralne ogrzewa-
nie, restauracja z ogrodem, ogród
warzywny, główny punkt miasta
wycieczkowego ewtl. wydzierża-
wie. Zgłoszenia Guhr, Gazety —
Ostrów (Wlkp.) n 12 351

Lokomobila

Wolfa 10 PS. oraz masłarka i
centryfuga Alfa Lavaf i ogrze-
wacz mleczny wszystko w bar-
dzo dobrym stanie korzystnie do
nabycia. Oferty Kurjer. zdr 65 145

5 KUWA

Poszukuje

składu na ulicy Marszałka Fo-
cha. Zgłoszenia Kurjer zdr 64 073

Staub

komentarz do kodeksu handlowe-
go kupię. Zgl. Kurjer zdr 64 376

Podręczniki

kupuje. plac najkorzystniej Wo-
żna 12 „Książka Antykwariat”
zdw 59 723

7 PIENIĄDZ

Pieniądze — Pożyczki

wiadomość Poznań. Plac Sapi-
eżyński 2 a III Weychan
zdw 63 789

22 ROZMAITE

Krucyfiks

XVIII wiek. 160 wysoki. obra-
zy. szytechy. antyki religijne
charakteru. Pałac Sztuki. Stary
Rynek 78. piętro. rp 10 481

7 klasista gimn.

klas. szuka pobytu wakacyjnego
na wsi wżaman za korepetycje
w szerególn francuskim i nie-
mieckim. Oferty: Lindemann —
Kecynia. zdw 65 075

26 ROZRYWKA

Wyroczalnia

książek Największa w Poznaniu
Dwa złote miesięcznie Dla etni-
ków specjalnie udogodnienie. W.
żna 12 zdw 59 722

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

Dziewczynna

zdrowa uczciwa i pracowita po-
szukuje posady do wszystkiego
od 1. 7. Oferty Kurjer zdr 64 802

Osoba

inteligentna (Kuzniczanka) zaj-
mie się zarządaniem domu z dobrą
krawieczką może też podjąć
opiekę nad dziećmi Referencje
dobre. Noskowskieg. 1 Poznań.
Chmielewska zdw 64 508

Absolwentka

szkoły handlowej poszukuje posa-
dy praktykantki biurowej w ja-
kiejkolwiek firmie lub na mająt-
ku. Zna język niemiecki. Łaska-
we oferty Suchomska. Kwiecie-
wo. pow. Mogilno. dw 5445

Szofer

lat 32. poszukuje posady w Po-
znańskim lub Pomorzu również
z całym utrzymaniem. W mająt-
ku wolnym czasie może się za-
jąć inną pracą Łaskawe zgłosze-
nia z warunkami uprasza Teofil
Kott. Katowice II. Miark. 1.
dla S. O. zdw 65 074

Przedpłata

na lipiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-
datku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po-
znaniu w eksped. zł 4,00. w agencjach w mieście zł 4,50. z odnośnieniem
do domu w Poznaniu zł 4,70. z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94
kwartalnie zł 14,80. pod opaską w Polsce zł 9,00. pod opaską w innych krajach zł 11,00.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeszkód w zakładzie strajków i t. p.
wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma. a abonenci nie mają prawa domagania się
niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświadczony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej
150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim.
Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-
nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do
wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłosze-
nia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem
a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada